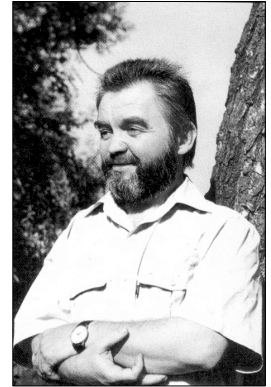


... Z GÓRKI ...

(Nie)ustępliwość



Problem jest tak stary, jak stare są autobusy dowożące uczniów do szkół, a starszych osobników do pracy, lekarzy i gdzie tylko im się chce. Diametralnie jednak zmienił się procent dominującej młodzieży i niedobitków wcześniej urodzonych, którym się jeszcze zachciewa podróżowania PKS-em, a przez swoje nieudacznictwo życiowe, niezaradność, czy zwykłe lenistwo, nie dorobili się własnego, choćby najmarniejszego, pojazdu.

Króluje więc w autobusach młodzież (za moich młodych lat nazywana, barwnie, choć adekwatnie do stanu wiedzy, kałamarzami). Zajmująca się sobą: zawzięcie „pracująca” na „komórkach”, albo ze słuchawkami w uszach słuchająca, dostosowanej do własnych przekonań muzyki(?), albo dyskutująca zajmująco, acz często plugawo, o tym i owym.

Gdy w tym młodocianym towarzystwie pojawi się przypadkowo jakiś senior, to za moich czasów była przynajmniej jakaś walka wewnętrzna, czy ustąpić takiemu podgrzybkowi względnie purchawce miejsca, czy nie. Zazwyczaj jednak się ustępowało. Teraz dylematów jest mniej, bo zazwyczaj młodzież miejsc nie ustępuje. I całkiem słusznie! Bo jeżeliś, stary capie, miał siłę, żeby dowlec się na przystanek, wygrzebać się po schodkach do autobusu, to musisz też mieć siłę, aby wystać te pół godzinki! Nic ci się złego nie stanie! Jeżeli ty wredna stara koczkodanico plamista masz dość siły, by godzinę stać z sąsiadką i obrabiać dupy bliższym i dalszym znajomym, to znaczy, że ci wystarczy energii, by się przehuścić te kilkadziesiąt minut w roztrzęsionej dryndzie.

A jeżeli bolą cię giczale i masz laskę, to tym lepiej dla ciebie, bo masz aż trzy punkty podparcia i łatwiej się utrzymasz w pionie, pokrako niewydarzona!

A jak ci się nie podoba, to siedź w domu za piecem i nie pokazuj się na ten piękny świat promujący młodość, zdrowie, seks, słowem hedonizm w każdej postaci. Walka o przetrwanie, to także walka o miejsca w autobusie i to normalne. Nawet dzisiaj, gdy udało mi się dostać do pojazdu i już cieszyłem się, że zajmę miejsce siedzące, to jakaś nieopierzona wymalowana i wypindrzona gówniara nie wpuściła mnie na trzy wolne miejsca, bo „już są zajęte” jak stwierdziła groźnie. I całkiem słusznie. Masz wielką szansę, moje dziecko, na życiowy sukces. Tak trzymać! Choćby tylko, na początek, wolne miejsca. Potem za mordę chłopca itd.

A jeżeli ten siwy i łysy przyk jest chory i zdychający? To niech jest! W końcu to wszystko jedno, czy zjedzie (a właściwie zjedzie) z tego świata na siedząco, czy na stojąco, no nie? Zresztą miejsca takich jest w szpitalach i w hospicjach, a nie w autobusach wiozących młodość i radość. I tak ma właśnie być!

Zwracam się tedy z apelem do seniorów korzystających z komunikacji publicznej: nie zajmujcie miejsca młodym, ustępujcie miejsca przyszłości narodu, boć tym niewinnym istotkom należą się te miejsca siedzące, jak psu zupa!! Wszak są często skacowani, niewyspani, przemęczeni wielogodzinnym towa-rzystwem szklanego ekranu, a czasem nawet (boże Broń!) jeszcze pod wpływem narkotyków, których się tykają!

Ale trafiają się czasem wrażliwsi. Jak kiedyś zapytałem grzecznie takiego gołowasa wymoczka, który udawał, że mnie nie widzi, czemu się tak gapi w to okno, to mi odpowiedział z rozbrajającą szczerością, że „nie może patrzeć jak starsi ludzie w autobusie stoją nad nim”.

Ostatnio spotkało mnie dramatyczne zdarzenie. Ku mojemu całkowitemu zaskoczeniu ustąpiła mi miejsca ...stara baba!!! Czuję się zdruzgotany! Nie przyszło mi do głowy, że aż tak się posunąłem w latach i w wyglądzie, żeby sobie zasłużyć na takie traktowanie... Na dodatek przez kobietę! I to dopiero jest naprawdę smutne!

Juliusz Wątroba

Pónbóczek

Pónbóczek wieki prawi
tak piyknie – po naszymu.
Ni mogym się nadziwać,
tóż medytujmy:
czymu
tyn chlebiczek z kamieni
łómoł i fórt nó m dowoł?
By my głodni nie byli
- nad nami się lutowoł.

I pić nó m dowoł wode,
coby nas nie suszyło,
jyny by po drabinie
do nieba lekcij było.

Tóż nas boroków dźwigo
ku wyrchu fórt tak procnie,
aż sie koždy zadziwo:
na kiedy Łón se spocznie?

Juliusz Wątroba

Słowniczek gwarowy

prawi – mówi
nadziwać - napatrzeć
medytować – rozmyślać
lutować – żałować
jyny – tylko
procnie – pracochłonne
wyrach - góra